Nr. 14 Kraków, dnia 1 czerwca 1907. Rok V

NOWY KOLEJARZ

ORGAN GALICYJSKICH KOLEJARZY.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi:
Kraków, plac Szczepański L. 7. II. piętro.

Prenumerata roczna 6 kor. — Półroczna 3 kor. — Kwartalna 1 kor. 50 hal. — Pojedynczy numer 30 hal.

Pojedyncze numery można nabywać w Krakowie w administracyi „Nowego Kolejarza“ i w agencyi dzienników Wnej Salomonowej, Sławkowska 2 i w handlu papieru Wgo Aleksandrowicza, Plac Matejki L. 1

Konto czekowe 91.089. Ceny ogłoszeń według specyalnej umowy.

Historya upadku Daszyńskiego.

Zobaczymy się pod Filippi!

Sekretarz socyalistycznej organizacyi kolejarzy, drukarz Kurowski dopuścił się całego szeregu łajdactw, za które z organizacyi powinien był natychmiast być wyrzuconym. Dnia 15 kwietnia 1903 r. w restauracyi Machaufa w Krakowie odbyło się zgromadzenie kolejarzy, na którem p. Daszyński złożył uroczyste »poselskie słowo honoru«, że różnice, wywołane postępowaniem Kurowskiego wyrówna i załagodzi zwołaniem konferencyi na terenie spornym w Krakowie.

Wszechpotężny podówczas trybun, słowa honoru nie dotrzymał! — Konferencyi nie zwołał i rozbił organizacyę! — Kolejarze zawołali: »zobaczymy się pod Filippi! — zobaczymy się przy wyborach! . . . i dnia 17 maja 1907 r. ścigany konsekwencyą tych czynów, Daszyński legł jak długi u stóp zdradzonych i lekceważonych przez się kolejarzy.

Bo kolejarze nie zapomnieli zniewagi i stanęli oko w oko z tym, który ich kopnął i który po złamaniu danego słowa, w dodatku jeszcze ich wspólnikami Pilawskiego. — a wystąpienie tychże przeciw nadużyciom i łajdactwom Kurowskiego, nazwał »rewoltą złodziei!«

I wreszcie »przyszedł dzień zapłaty!« — Dzień sądu! — pamiętny dzień 17 maja 1907 r.

„Ludu gniew“.

Dzień ten kosztował krakowskich prowodyrów socyalistycznych aż trzy mandaty, których losy leżały w rękach kolejarzy. — Bo nie tylko w Krakowie na »Wesołej«, ale także na Kleparzu i w Podgórzu obok Daszyńskiego legł głosami kolejarzy także socyalista Bobrowski i Misiołek.

Stronnictwa krakowskie niech co chcą mówią, zwycięstwo jednak jest dziełem kolejarzy, jest dziełem obrażonej ich godności, jest dziełem podnieconego uczucia gniewu przeciw wiarołomnemu trybunowi.

Teraz zaś po dokonaniu dzieła, kolejarze mogą otwarcie powiedzieć, że bynajmniej nie myślą opuszczać swego bezpartyjnego stanowiska, chcą oni zachować wolną rękę i nie myślą bynajmniej wprzęgać się do polityki jednego ze stronnictw krajowych. Jedno zaś tylko podkreślają z naciskiem że są i pozostaną polskimi kolejarzami, widzącymi swą przyszłość w silnej krajowej organizacyi zawodowej.

Kaczanowski rzuca bombę pod kandydaturę swego mistrza.

Ogromną szkodę partyi socyalistycznej w Galicyi wyrządziło dwuznaczne i dwulicowe zachowanie się całej austryackiej partyi socyalistycznej w obec czeskiej obstrukcyi kolejarzy. Kaczanowski dobił sprawę tę do reszty i przyłożył nóż do gardła Daszyńskiemu, występując przeciw obstrukcyi kolejarzy w Galicyi. Pominięto najodpowiedniejszą chwilę do pogodzenia wszystkich kolejarzy, którzy do reszty stracili wiarę i ufność w socyalistyczne ideały, zasady i programy. Bo jakżeż można było wierzyć ludziom, którzy głoszą hasła strejkowe i hasła biernej opozycyi, jeżeli ci sami ludzie, w 24 godzin później tuż po wygłoszeniu tych zasad, tłumią czynny ruch opozycyjny uciskanych kolejarzy, a w dodatku usprawiedliwiają i ten sam rząd biorą w obronę, który obrzucano błotem przed kilkoma dniami?

Przecież ludzie mają muzgi i rozumy, a słusznie mówia pisma codzienne, piętnując brechnie *Naprzodu*, że kłamstwem daleko zajść można, atoli z drogi tej nie ma powrotu

Kaczanowski dowiódł, że socyalizm w praktyce jest oszustwem i blagą i tem dobił zachwiane stanowisko swego mistrza.

Niecny ten czyn będzie miał jeszcze i swoje dalsze następstwa, o czem pomówimy kiedyś w przyszłości.

Pan Daszyński.

Przyznaje się do zasad skrajnie demokratycznych, w praktyce atoli jest arystokratą bez kopii równej sobie. W zasadzie gardzi arystokracyą, najchętniej jednak z nią obcuje, lubi być przez nią admirowanym, schlebia to bowiem jego niesłychanej próżności. Dla tych przyczyn dostęp do pana Daszyńskiego jest trudniejszym aniżeli do niejednej ekscelencyi. Uczęszcza do najdroższych przez arystokracyę zwiedzanych lokalów, niczego sobie nie żałuje, a restauracye Bristol i Sachera we Wiedniu — gdzie książęta i magnaci przejadają kwoty niepojęte dla zwykłego proletaryusza — gości w swoich

murach, najczęściej papieża polskiego proletaryatu p. Daszyńskiego. Dumny jak szatan, zazdrosnym jest o swą sławę i każdego, stara się zgnieść, ktoby usiłował dorość mu bodaj w części. Szermierz wolności w zasadzie, w praktyce jest autokratą i despotą, miażdżącym wszystko, coby w partyi chciało wznieść się po nad jego doktryny.

Terorem i blagą.

Taktyka wyborcza socyalistów, polegająca na terorze i okłamywaniu opinii publicznej, przyczyniła się w dalszym ciągu do upadku p. Daszyńskiego.

Na zgromadzenia p. Daszyńskiego nie miał odwagi przyjść żaden prawdziwy wyborca z obawy przed drwinami, obelgami i kułakami zaciskającymi się groźnie przy każdem śmielszem potępieniu posłów socyalistycznych i socyalnej demokracyi. P. Daszyński po mistrzowsku wiódł prym w ośmieszaniu i wydrwiwaniu swoich przeciwników.

Na zgromadzenia p. Daszyńskiego wlokła się zawsze jedna i ta sama rzesza, złożona w znacznej części z lumpenproletaryatu, a którą w miarę potrzeby *Naprzód* chrzcił nazwą zgromadzenia albo 700 kolejarzy, albo 500 pocztowców, lub też kilkuset sług miejskich i państwowych, których niestety zabrakło jakoś przy urnie wyborczej, demaskując swą nieobecnością do szczętu blagierów, szukających usprawiedliwienia swego pogromu za pomocą kłamstw naprzodowych, o których niżej mowa.

Na zgromadzeniach przedwyborczych p. Daszyńskiego widywało się przeto masy głów i znachodziło się różnego rodzaju fizyognomie od szlachetnych i uczciwych do ohydnych i podejrzanych, — od młodziutkich puszkiem dziecięcym pokrytych do pomarszczonych bruzdami starości a nieraz i hultajstwa. — O schludne ubranie obywatela ocierał się często niechlujny łachman złoczyńcy, wykluczonego od prawa głosowania. — Słowa pełne prawdziwego i niekłamanego zachwytu krzyżowały się z wyciem i przekleństwami rozgorączkowanych indywiduów, dla których zgromadzenia te były igrzyskiem, widowiskiem i rozrywką dla spędzenia czasu.

Wprost odstraszająco działały zapewnienia o »wolności słowa« na przedwyborczych zgromadzeniach socyalistycznych. Kto daje takie zapewnienia, ten widocznie przyznaje się, że ma nieczyste sumienie i że go obciążają zarzuty nietolerancyi i teroru, boć przecie wolność słowa w porządnem towarzystwie rozumie się sama przez się nie potrzebując specyalnej gwarancyi. Zapewnienia te przypominają skruchę wilka, który z wielkiej żałości nad swymi grzechami zjadł całe stado baranów.

Samobójcze kłamstwa Naprzodu.

Opinia publiczna nigdy nie jest do tego stopnia naiwną, aby stale dała się bałamucić jakiemuś organowi prasowemu posługującemu się tendencyjnem kłamstwem i oszczerstwem. Badano, porównywano, sprawdzano doniesienia *Naprzodu*, aż w końcu przekonano się o oszustwach tego pisma, dokonywanych w interesie taktyki wyborczej. Opinia publiczna długo nie dała się lekceważyć takiem nadużyciem drukowanego słowa, aż w końcu przywykłszy do kłamstw i oszczerstw przechodziła później do porządku dziennego nawet nad wynurzeniami tego pisma, mającemi cechę prawdopodobieństwa. *Naprzód* doprowadził w tym kunszcie tak daleko, że w końcu jego ubolewania, złorzeczenia i przeklinania powyborcze mają wartość humorystyki, rozpogadzającej umysł przed ułożeniem się do łóżka.

Z prawdziwą radością śledziliśmy, jak *Naprzód* tego rodzaju taktyką zasypywał siebie i swego a względnie swoich kandydatów. W Krakowie nie trudno stwierdzić, ażali opisy naprzodowe zgromadzeń przedwyborczych były prawdą, albo tylko fantazyą tego pisma. Publiczność żądna wzruszeń przedwyborczych śledziła bacznie całą akcyę i przekonała się, że między tem co naocznie widziała, a tem co czytuje w łamach *Naprzodu*, jest taka różnica jak między niebem a ziemią. — I odwrócono się od kłamcy i oszczercy, a równocześnie zbladła także i aureola, otaczająca naczelnego redaktora *Naprzodu* p. Daszyńskiego. Powiedziano sobie: »wart Pac pałaca, a pałac Paca« i pan Daszyński przepadł na »Wesołej«, zawdzięczając po części swój upadek swemu organowi przybocznemu.

Dziwnemi wydają się narzekania na gwałty i nadużycia wyborcze tej partyi, która sama przy wyborach dopuszczała się największego teroru, gwałtów, przekupstwa, szwindlów i rozpijania wyborców. Dla tego też straciły już wzruszającą moc oddziaływania artykuły naprzodowe o takich napisach jak »Galicyjskie wybory«, — »Obrazki nadużyć i gwałtów«, — »Spostrzeżenia moje jako męża zaufania, — »Gwałty wyborcze« — »Jakimi sposobami p. Petelenz został posłem« — »Rabunek wyborczy« — »180 najętych hyen wyborczych — »Niewiniątka« — »Rozboje wyborcze i t. p. Wszystko to i w tym guście należy do humorystycznej literatury wyborczej i nie zamaskuje prawdziwych przyczyn upadku p. Daszyńskiego, którego należy szukać we własnych błędach socyalnej demokracyi i jej przewódcy a nie w urojonych nadużyciach wyborczych.

Sprawcami pogromu p. Daszyńskiego byli wyłącznie tylko kolejarze, a p. Daszyński niechaj w swem sumieniu poszuka motywów, które tak nieprzychylnie dlań usposobiły funkcyonaryuszów kolejowych.

Jednym z najhumorystyczniejszych elaboratów *Naprzodu* jest następujący od A. do Z. skłamany ustęp, zamieszczony w 141 numerze tego pisma z dnia 22 maja.

Czytamy tam:

> Główna kwatera wyborcza, w której obrabiano kolejarzy mieściła się w Czytelni kolejowej przy ulicy Lubicz. W jaki sposób tam agitowano za Petelenzem, świadczą następujące cyfry: od 8 rano do 12 w południe zjedzono tam i wypito 50 litrów wina, 30 litrów wódki, 6 hektolitrów piwa, 30 kg. wędlin, 25 pudełek sardynek, beczułkę bryndzy, 10 bochenków chleba po 1 koronie, wypalono kilka paczek cygar, gospodarzami przy tym poczęstunku byli Antoni Biernakiewicz, konduktor kolei państwowej, Hugo Hudec, Alojzy Moskalski, Franciszek Pewłowski i Władysław Nowotarski. Dwaj zaś kolejarze, Franciszek Hanusiak i Teofil Pieczarkowski stali pod mostem kolejowym i czyhali na wyborców. Gdy zjawił się jakiś robotnik, stróż domu itd., ściągano go gwałtem i obietnicą poczęstunku do Czytelni, wlewali w niego wódkę, wino i piwo, napychali wędlinami, wetkali między zęby cygaro i spreparowanemu w ten sposób obywatelowi przeglądali kartkę głosowania, wypisując na niej Petelenza, jeżeli przypadkiem nie była jeszcze wypełnioną albo jeżeli zawierała nazwisko Daszyńskiego. W ten sposób skorygowali do południa około 150 kartek. Inni zaś kolejarze z kolei północnej, jak Józef Garlicki, Franciszek Kalicińśki, Stefan Krzywacki, Jan Koczyński, Szymon Mysiak, Jakob Zach, Jakob Zieliński itd. na 3 tygodnie przed wyborami zostali ze służby zwolnieni dla agitacyi wyborczej.

Naprzód — którego hyeny rozpijały w »Prawie Ludu« i w lokalach wyborczych wszystek swój naród wyborczy aż do nieupamiętania — powyższem kłamstwem zdystansował wszystkie swoje brechnie wyborcze, albowiem kilkuset ludzi może zaświadczyć, że przedewszystkiem w Czytelni nie wypito ani kropelki wódki, a natomiast cały spożyty zasób prywatnego bufetu gospodarza Czytelni składał się z $^{1}/_{2}$ (a nie 6) hektolitrów piwa, 8 (a nie 50) butelek wina, za 11 koron wędlin (a nie 30 kg.), 5 (a nie 25) pudełek sardynek, 2 bochenki chleba i 50 bułek, funt masła, 1 kg. sera ementalera i 15 syfonów wody sodowej.

Gospodarzem był p. Molik, zawiadowca bufetu czytelnianego a nie p. Biernakiewicz, p. Hugo Hudec był członkiem komisyi wyborczej, przeto w Czytelni być nie mógł, p. Moskalski był gospodarzem lokalu wyborczego przy ul. Wielopole l. 1, w swem własnem mieszkaniu, przeto również w Czytelni być nie mógł. Pod mostem zaś na wyborców nie czyhali Hanusiak i Pieczarkowski.

ale czyhał na nich socyalista Machauf, podskakiewicz z kasy chorych. Na stróżów nie czyhali kolejarze, ale właśnie ów Machauf, z którego rąk kilka ofiar wydarto, jak n. p. stróża z kamienicy przy ul. Lubicz l. 13. Co zaś do Józefa Garlickiego, Franciszka Kalicińskiego, Stefana Krzywackiego, Szymona Mysiaka i Jakóba Zielińskiego, zwolnionych rzekomo według *Naprzodu* od służby celem agitacyi wyborczej, to podtrzymujemy, że obecny redaktor *Naprzodu* tak długo będzie uważany skończonym łotrem, jak długo zarzutów powyższych nie odwoła lub ich prawdziwości nie udowodni, gdyż wyszczególnieni powyżej koledzy ani na pół godziny od służby w czasie powyższym jakoteż przedtem i potem dla agitacyi wyborczej zwolnieni nie byli. Zaś Jan Koczyński ani przy państwowej ani przy kolei północnej wcale nie istnieje, natomiast p. Jakób Zach jest inżynierem kolei północnej, gdzie piastując poważne stanowisko a do agitacyi ulicznej w cale nie dałby się użyć.

Kolejarze! Jesteście wszyscy świadkami owych podłych kłamstw, byliście wszyscy uczestnikami ostatniej akcyi wyborczej. Z powyższego artykułu możecie więc najlepiej osądzić, jakiemi prawdami wojuje *Naprzód*. Szczęście, że was wszystkich możemy wziąć za świadków nikczemności i brechni tego zwyrodniałego piśmidła.

Naprzodowi rozchodzi się już i o to, że w czasie wyborczym *Reformę* bezpłatnie miano rozdawać. Szermierz »wolności drukowanego słowa« oburza się na innych podczas gdy sam zapychał wszystkie skrzynki listowe na całej »Wesołej« swą literaturą wyborczą aż do uprzykrzenia, tak że kijem musiano odpędzać jego kolportorów od tej skrzętnej roboty.

Działalność komitetu wyborczego.

Nad obaleniem Daszyńskiego pracował karny i energiczny »komitet wyborczy kolejarzy«, złożony początkowo z 10 członków wybranych przez ogólne zgromadzenie kolejarzy dnia 29 stycznia 1907 r. Komitet ten uzupełniony przez kooptacyę do 40 członków wybrał przewodniczącym pana Bachowskiego i uzupełnił się do 60 członków przez zlanie się z nim komitetu inżynierskiego. Później przy samym prawie końcu przyłączył się do komitetu maszynista Stróżżński, który bez powodzenia przez czas dłuższy prowadził na własną rękę partyzantkę wyborczą.

Komitet funkcyonował przez $3^1/_2$ miesiąca. W czasie tym odbył 16 posiedzeń, urządził 5 większych zgromadzeń. Wydał kilka odezw i kierował w ogóle całą akcyą wyborczą, o ile chodziło o udział w wyborach kolejarzy.

Z zadowoleniem zaznaczyć potrzeba, że niezmordowane zabiegi komitetu połączone z niezwykłą ofiarnością niższego zwłaszcza personalu, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Znakomicie funkcyonowała służba wywiadowcza, której sprawozdania zadecydowały o ustąpieniu p. Rychlewskiego a upadku p. Daszyńskiego.

Dzięki zabiegom komitetu w głosowaniu brali udział z małymi wyjątkami niemal wszyscy kolejarze na Wesołej i niemal wszyscy głosowali za panem Petelenzem. Za panem Daszyńskim natomiast głosowali Niemcy i Czesi z kolei północnej.

Kolejarze-Polacy z kolei północnej dopiero w ostatniej chwili, na zgromadzeniu zwołanem do sali strzeleckiej w wilię wyborów dnia 16 maja oświadczyli się za p. Petelenzem.

Socyaliści postanowili to zebranie rozbić za wszelką cenę. W tym celu ukazał się nawet w »Naprzodzie« odpowiedni apel, zakończony słowy: »Jeżeli p. Petelenz myśli, że ma jeszcze coś do znalezienia między kolejarzami z kolei północnej — to dziś wieczorem przekona się, że się grubo omylił«. W następstwie agitacyi socyalistycznej i wyłudzenia szeregu zaproszeń, dostało się na salę kilkudziesięciu agitatorów socyalistycznych. Oburzeni tem kolejarze z kolei północnej postanowili od zebrania się usunąć, a odbyć drugie, własne w »Czytelni kolejowej«. W imieniu komitetu zabrał głos p. Sobin, urzędnik kolei północnej, i stwierdziwszy, że na zebranie wyłącznie kolejarskie, przybyły osoby nie zaproszone, oświadczył, że wobec tego kolejarze z kolei północnej, mając zamiar radzić wyłącznie o własnych sprawach usuwają się ze sali, a zwołują drugie do »Czytelni kolejowej« na które zapraszają również kolegów z kolei państwowej.

Następnie prawie wszyscy kolejarze opuścili salę, udali się do »Czytelni«, gdzie natychmiast przystąpiono do obrad wybierając po zagajeniu przez dra Starzewskiego przewodniczącym inspektora kolei państwowej p. Maywalta, zaś sekretarzami p. Sobina, urzędnika kolei północnej i p. Biernakiewicza, konduktora.

Dr. Starzewski napiętnował nowy fakt gwałtu ze strony socyalistów, którzy zebranie w sali Strzeleckiej usiłowali rozbić.

P. Tabaczyński oświadczył, że z wyjątkiem pewnej części Czechów i Niemców kolei północnej, wszyscy inni funkcyonarusze tej kolei będą głosowali za drem Petelenzem. — Także p. Sobin w imieniu polskich kolejarzy przy Nordbance zapewniał, że pójdą za kandydaturą dra Petelenza i będą ją z całych sił popierać.

Dr. Twaróg, urzędnik dyrekcyi kolei państwowej, wzywał wszystkich wobec teroru socyalistów do łączenia się i solidarności, oraz do popierania polskiej kandydatury dra Petelenza.

Dr. Starzewski piętnuje jeszcze raz taktykę socyalistów oraz tej grupki kolejarzy z kolei północnej, którzy żyjąc w polskiem społeczeństwie, zamiast nawiązać z niem kontakt i stosunki, popierają socyalistów.

P. Biernakiewicz występuje również w ostrych słowach przeciw metodzie socyalistów, którzy wszystko, co nie jest po ich myśli i dla ich, usiłują rozbić i zohydzić. Między nimi niema miejsca dla kolejarzy-Polaków. Wobec tego, że dr. Petelenz przyrzekł bronić interesów kolejarzy, jest obowiązkiem każdego z nich oddać mu głos przy wyborach i poprzeć go agitacyą.

P. Tabaczyński, urzędnik kolei państwowej, podkreśla, że cały szereg zebrań kolejarzy, odbytych w kilku dniach ostatnich, oświadczył się solidarnie za kandydaturą dra Petelenza. Mówca pewny jest jego wyboru, prosi więc, aby o »maluczkich«, o kolejarzach nie zapominał, ale bronił ich od krzywd i biedy.

W czasie przemówienia p. Biernakiewicza weszła na salę deputacya polskiej młodzieży akademickiej.

Imieniem przybyłych zabrał głos p. Cygnarowicz, oświadczając, że polska młodzież akademicka przybyła na zebranie, aby wyrazić publiczne podziękowanie kolejarzom krakowskim i p. Rychlewskiemu, że w imię zagrożonych interesów narodowych, z obywatelskiem poczuciem obowiązków, zrozumieli powinność chwili i usunęli kandydaturę fachowca, a postanowili popierać dra Petelenza. Przez to zdobyli sobie uznanie i sympatye całego polskiego społeczeństwa.

Mówca zakończył okrzykiem »Niech żyje polskie kolejarstwo!«

Zebranie zakończyło się jednomyślnem uchwaleniem rezolucyi dra Starzewskiego, że kolejarze kolei państwowej i północnej będą popierać dra Petelenza, a w innych okręgach tylko kandydatów polskich. Wśród ogólnego zapału podniesiono dra Petelenza na ramionach i obnoszono po sali wznosząc okrzyki na jego cześć. Uczestnicy zebrania rozeszli się, śpiewając »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Dnia następnego odbyły się wybory a o godzinie 9.15 wieczorem p. Daszyński dowiedział się o swym upadku który spowodował jego omdlenie.

Pozwolimy sobie przytoczyć poniżej niektóre charakterystyczne tytuły artykułów »Naprzodu« z dnia 13 maja: napis wstępnego artykułu opiewał:

Petelenz ucieka z Wesołej!

a rozstrzelonemi głoskami napisano

Liczą się już z tem, że p. Petelenz niechybnie przepadnie na Wesołej.

Tymczasem przepadł... p. Daszyński. Zaś w »Naprzodzie« z dnia 15 maja czytamy:

Rychlewski zemknął!

Tymczasem cała prasa polska wyraża uznanie p. Rychlewskiemu, że ustąpieniem swojem dopomógł do pogromu socyalistów.

W tym samym numerze »Naprzód pisze:

Biedny p. Zieleniewski.

A tymczasem ten biedny p. Zieleniewski z pomocą kolejarzy położył Misiolka na Kleparzu.

Szczególna rzecz, że po rzekomej ucieczce Petelenza, zemknięciu Rychlewskiego i współczuciu dla biednego Zieleniewskiego *Naprzód* niechcąc się przyznać do prawdziwych przyczyn pogromu Daszyńskiego, kleskę tę usiłuję zwalić na jakiś rzekomy

Rozbój wyborczy

na co otrzymuje ciętą odprawę w łamach *Nowej Reformy*.

Nie dziwiłoby nas zdenerwowanie socyalnej demokracyi po obecnym jej pogromie w Krakowie.

Ale ten sposób i styl atakowania przeciwników, jakiego obecnie używają socyaliści po wyborach krakowskich, przechodzi brutalnością wszystko, co się w takich razach spotykało. Organ socyalnej demokracyi pobudza niskie instynkta ludzkie, wprost instyguje robotników do gwałtów. Jeżeli w dzień po wyborach pisze się na szerokości stronicy dziennika »Rozbój wyborczy! Górą złodzieje i rabusie kart wyborczych!« — to łatwo się domyśleć, w jakim celu używa się tego tonu.

Całe szczęście, że ci, dla których tak pouczający napisano artykuł, lepsi są i moralniejsi od redakcyi »Naprzodu«, której podszczuwania nie odniosły i mamy nadzieję, nie odniosą skutku. Ale to już, na wszelki sposób, nie jest zasługą socyalistów, ani ich przywódców.

2838 wyborców z »Wesołej« składało się z następujących zawodów:

Duchownych świeckich zakonnych	67
Urzędników sądowych	56
Urzędników politycznych i wojskowych	61
Urzędników skarbowych	32
Urzędników kolejowych	181
Służby i funkcyonaryuszów kolejowych	166
Urzędników pocztowych	133
Urzędników autonomicznych	61
Urzędników Tow. Wzaj. ubezpieczeń	24
Urzędników różnych instytucyi finans	27
Woźnych, pachołków, służby urzędowej	270
Profesorów uniw. i szkół średnich	52
Nauczycieli ludowych	30
Studentów	68
Lekarzy	43
Adwokatów i notaryuszów	23
Techników, aptekarzy, farmaceutów, artystów, literatów, nauczycieli prywat	68
Kupców	99
Pomocników handlowych	126
Majstrów rękodzielników	154
Przemysłowców	119
Czeladzi rękodzielniczej	165
Właścicieli realności	35
Wyrobników, stróżów	201
Służby prywatnej ekspresów	98
Różne inne zawody (kapitaliści, właścic. dóbr, pensyoniści i t. p.)	179
Razem	2838

Czego więc tutaj — miał szukać socyalny demokrata?

Podwyższenie poborów funkcyonaryuszy kolejowych.

Dotyczące rozporządzenia ministerstwa kolejowego z dnia 30 kwietnia 1907 r. L. 23198, 23199 i 23200 ogłosiliśmy nadzwyczajnym dodatkiem do Nr 11 *Nowego Kolejarza* dnia 10 maja 1907 r.

Dzisiaj, po uspokojeniu sie namiętności i gorączki wyborczej, powracamy do naszych spraw zawodowych, a w szczególności do omówienia powyżej cytowanych rozporządzeń.

Rozporządzenia te wydane w trzech częściach odnoszą się także do trzech kategoryi funkcyonaryuszów kolejowych a mianowicie 1) do urzędników od V do X-ej rangi, 2) do aspirantów i wolontaryuszów, 3) do podurzędników i sług a po części i do robotników o tyle, o ile chodzi o stabilizacyę robotników i połączoną ze stabilizacyą początkową placę.

A) **Urzędnicy.**

Poprawa płac urzędniczych zasadza się na podwyższeniu kwaterowego wiedeńskiego o 15% w V-tej VI-tej i VII-mej a o 20% w VIII-mej IX-tej i X-tej randze.

Rzecz jasna że na prowincyi po za Wiedniem, od tego o 15%, a względnie o 20% podwyższonego kwaterowego wiedeńskiego, pobiera się 40 do 80%, stosownie do klasy kwaterowej zamieszkiwanej miejscowości.

Bochnia np. ma 60% kwaterowego Wiedeńskiego. Adjunkt kolejowy przeto (IX ranga) który dawniej pobierał 60% od 800 koron kwaterowego wiedeńskiego czyli 480 K., będzie obecnie pobierał 60% od 960 K. czyli 576 K.

Nadto jednorazowo najpóźniej dnia 1 czerwca ma być temu adjunktowi wypłaconą kwota pieniężna w takiej wysokości która nową nadwyżkę płacy, o ile nie wynosiłaby ona 120 K., uzupełnia do tej wysokości. Ponieważ według powyższego przykładu dawniejsze kwaterowe adjunkta w Bochni wynosiło 480 a obecne 576 K., przeto róznica między dawnym a obecnym poborem wynosi 96 Koron. Ponieważ zaś kwota ta musi być uzupełnioną do 120 Kor., przeto urzędnikowi temu najpóźniej dnia 1 czerwca ma być wypłaconą jednorazowo kwota 24 koron.

W Soli np. gdzie kwaterowe 40% kwaterowego wiedeńskiego asystent otrzymywał dawniej 240 K. rocznie jako 40% od 600 K kwater. wiedeńsk, obecnie otrzyma 288 K rocznie jako 40% od 720 K. kwater. wiedensk. czyli o 48 K, więcej. Jednorazowo zaś dnia 1 czerwca otrzyma jeszcze 72 K jako uzupełnienie kwoty 120 Kor.

Jednorazowe uzupełnienie do 120 K., należy się tylko urzędnikom czterech najniższych klas służbowych, czyli inaczej: że kto na obecnej regulacyi kwaterowego nie zyskał co najmniej 120 K., temu jednorazowo ma być wypłaconą różnica między nowouzyskaną nadwyżką kwaterowego a 120 K. Różnica ta ma być wypłaconą dnia 1-go czerwca wraz z nadwyżką kwaterowego zalegającą od dnia 1-go stycznia 1907 r. t. j. od dnia w którym cytowane rozporządzenia wstecz, ma moc obowiązującą.

Natomiast wprost niesprawiedliwym i wysoko krzywdzącym jest wymiar kwaterowego dla emerytów. Cytowane bowiem rozporządzenie postanawia, że 40 procentowy dodatek emerytalny od kwaterowego wiedeńskiego, obliczanym będzie nie na podstawie nowozregulowanego kwaterowego wiedeńskiego, ale że tenże wymierzanym będzie w 40 procentach według kwot obowiązujących przed regulacyę tych poborów.

Wobec tego że cała reforma o 40% dodatku emerytalnym jest wcale nieudałym elaboratem i ciężkiem finansowem obciążeniem personalu, ograniczenie powyższe tem dotkliwiej odczuwają urzędnicy i służba kolejowa, przychodząc do tego przekonania, że nie było ministra i nie było reformy dotychczas, której nie okrojnoby aż do kości, przed

oddaniem do użytku interesowanego personalu. Ze względu zaś ze opisane powyższe podwyższenie poborów uważanem być może tylko za spełnienie minimum życzeń personalu urzędniczego, ukrócenie przyszłych emerytów tem niekorzystniejsze zjednało przyjęcie tym rozporządzeniom, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że urzędnicy wszystkich klas o całe niebo wyszli korzystniej z tych regulacyjnych eksperymentów aniżeli podurzędnicy i służba kolejowa.

B. Aspiranci i wolontaryusze.

Stanowiska aspirantów i wolontaryuszów są posadami niejako próbnemi celem praktycznego wyuczenia się służby kolejowej, a zatem są posadami przejściowemi i tymczasowemi. Mimo jednak swego przejściowego charakteru, funkcyonaryusze tej kategoryi stosunkowo doznają lepszej pieczy ze strony władz kolejowych aniżeli inne kategorye czego bynajmniej nie biorąc za złe władzom kolejowym, stwierdzamy, to tylko jako fakt dla wyjaśnienia obecnego ekonomicznego położenia całego kolejarstwa. Początkowa płaca asystentem mianowanego aspiranta wynosi obecnie 1600 K. gaży i 720 K. kwaterowego wiedeńskiego, podczas gdy nie dawniej jak przed dziesięciu jeszcze laty płaca ta wynosiła 1000 K. gaży rocznej i 400 K. kwaterowego wiedeńskiego. Tak że stosunek obecnej do dawniejszej płacy początkującego asystenta ma się tak do siebie jak 2320 : 1400 czyli że w krótkim czasie warunki bytu nowomianowanych asystentów poprawiły się o 60%. Jest to wykładnik ilustrujący położenie tej kategoryi funkcyonaryuszów w takim stopniu, jakiego żadna inna kategorya kolejarzy w tym samym przeciągu czasu w położeniu swojem nie doznała. Bo ileż to lat — całe życie nieraz — musi czekać taki sługa albo podurzędnik, musi stracić zdrowie i poświęć w służbie wśród niedostatku i trosk o wychowanie rodziny, zanim osiągnie 1600 K. rocznej gaży. Podczas gdy młody golowąsik, kawaler zazwyczaj bez szerszych obowiązków taką samą płacę uzyskuje już po kilku latach. Powtarzamy raz jeszcze, że absolutnie nie utrzymujemy jakoby płace te były za wygórowane, naszem zdaniem bowiem najniższa płaca asystenta powinnaby wynosić 2000 K. Nam chodziło wyłącznie tylko o skonstatowanie, że pp. aspiranci a względnie i wolontaryusze względnie znachodzą się w najpomyślniejszych warunkach dopięcia lepszego bytu i ze w tych warunkach wskutek cytowanego rozporządzenia ministeryalnego otrzymają jednorazowo po 120 K. tytułem dodatku drożyźnianego, przedtem zaś wypłacono aspirantom takąż kwotę na umformowanie.

C. Podurzędnicy i służba.

Znacznie gorzej ma się rzecz z podurzędnikami i służbą kolejową. Jak zwykle tak i teraz wszystkie tabelki i szematy płac wypracowane przez ministerstwo kolejowe, w przeważnej części odnoszą się do przyszłości i mają teoretyczną tylko wartość, gdyż prócz tych funkcyonaryuszy których początkowa płaca doznała podwyższenia, reszta funkcyonaryuszów doraźnie ani halerza nie otrzyma. W obec zaś niesłychanej drożyzny artykułów spożywczych i mieszkań, cieszyć się musi nadzieją osiągnięcia kiedyś po latach kilkunastu, wyższej placy końcowej.

Taka manipulacya nie jest żadnem podwyższeniem płac, gdyż w istocie rzeczy, w tak strasznej i wielkiej potrzebie, faktycznie żaden z podurzędników i sług w tej chwili na rękę nic nie otrzymał.

My rozumiemy prawdziwą poprawę bytu całkiem prostym kupieckim sposobem: *Ryba Fisch, Geld auf den Tisch*! Inaczej bowiem wszystko uważamy za biurokratyczny wykręt i błagę. I w samej rzeczy podczas gdy kategorye urzędników, aspirantów i wolontaryuszów doznały pewnego rzeczywistego polepszenia płac, podurzędników i sług zbyto znowu biurokratycznym wykrętem, mającym zrealizować ich nadzieje, gdzieś dopiero po kilkunastu latach.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że ze wszystkich tak zwanych socyalnych reform, któremi od czasów Bilińskiego mydlono kolejarzom oczy, a nawet wprost oszukiwano ich bezczelnie skracając ich pobory, że cytowane powyżej rozporządzenia ministra Derschatty już na pierwszy rzut oka wskazują zwrot ku lepszemu i że są dopiero pierwszą reformą socyalną wydaną w interesie kolejarzy i że zdradzają chęć do dalszego postępowego działania w tym kierunku.

Wprawdzie spodziewaliśmy się czegoś wydatniejszego ze strony ministerstwa kolejowego, w nadziei atoli że reforma powyższa jest początkiem nowej ery, zbroimy się w cierpliwość na razie, nie spuszczając z oka naszych interesów i organizując się na wszelkie ewentualne wypadki.

Ważną jest ta okoliczność, że w całej rozciągłości zniesionem zostało rozporządzenie ministerstwa kolejowego z dnia 12 grudnia 1905 r. L. 58301 a wydane na mocy osławionej ugody w czasie czeskiej obstrukcyi zawierające zaś cały szereg niesprawiedliwych postanowień, które socyaliści nazwali »zwycięstwem solidarności«, roszcząc sobie pretensye do wdzięczności kolejarzy! Niesprawiedliwe te postanowienia odnosiły się do automatycznego awansu, kwalifikacyi i innych norm w wysokim stopniu krzywdzących personal.

Rozporządzenie to obecnie więc już nie istnieje, a w miejsce jego z ważnością wstecz od 1 stycznia 1907 r. obowiązują na wstępie niniejszego artykułu cytowane i w artykule niniejszym omawiane rozporządzenia.

Rozporządzenie dotyczące sług i podurzędników (patrz Nr. 12 N. Kolejarza) w miejsce dotychczasowych 5 kategoryi, rozróżnia obecnie właściwie tylko 3 grupy podurzędników (IV-ta bowiem grupa podurzędników podsterników, jako specyalnie do obsługi trajektów na jeziorze Bodeńskiem utworzona, nie wchodzi w naszą rachubę).

Ta redukcya 5 kategoryi na 3 grupy jest pewnego rodzaju zbliżeniem się do ujednostajnienia rozróżniczkowanego stanu podurzędniczego i aczkolwiek jest tylko mimowolną może formalnością, ma jednak swoje dobre strony które nie pozostaną bez wpływu na polepszenie się stosunków towarzyskich kolejarzy między sobą.

Początkowa płaca podurzędników wynosząca dotychczas 1100 K. rocznej gaży, doznała skromnego podwyższenia o 100 K. Czyli najniższa płaca podurzędnika ma wynosić odtąd 1200 K. Podurzędnicy przeto którzy tej płacy nie mają, z ważnością od dnia 1 stycznia 1907 r. muszą z awansem lipcowym być wcieleni do tego stopnia płacy, ci zaś którym z dniem 1 lipca należy się awans z 1100 na 1200 K., muszą otrzymać 1300 K. z ważnością od dnia 1-go lipca (zaś 1200 K. z ważnością od 1 stycznia 1907).

Do I-szej grupy podurzędników należą werkmistrze różnych warsztatów i zakładów elektrycznych, blokowych i maszynowych.

Najniższa płaca w tej kategoryi podurzędników wynosi 1100 a najwyższa 3000 K. z odpowiedniem kwaterowem.

Do II. grupy należą podurzędnicy służby konserwacyi, służby parowoźniczej, ruchowej, kontrolnej i wozowej.

Najniższa płaca w tej kategoryi wynosi 1200 a najwyższa 2600 K. z odpowiedniem kwaterowem.

W końcu do III-ej grupy należą podurzędnicy służby stacyjnej, manipulacyjnej i pociągowej.

Najniższa płaca podurzędnika tej kategoryi wynosi 1200 a najwyższa 2200 Kor.

Szemat sług obejmuje również 3 grupy (dawniej 5 kategoryi) funkcyonaryuszów różnych gałęzi służbowych i dwie grupy strażników IVa i IV b.

W I-szej grupie sług, do której należą:

Dozorca oświetlenia, drukarz biletów, aspirant na kierownika maszyn, dozorca magazynu, dozorca maszyn, starszy werkman, ślusarz sygnałowy, aspirant na mistrza stacyi, dozorca przesuwania, dozorca wozów, najniższa placa wynosi 900 a najwyższa 1800 K. z odpowiednem kwaterowem.

W II. grupie sług do której należą:

Torowy, blokowy, drukarz, dozorca domów, sługa biurowy, pomocnik biurowy, konduktor, palacz maszynowy, motorowy, starszy palacz, starszy przesuwacz, portier, dozorca wodociągów, obsługacz stabilkowy, dozorca stacyi odźwierny, strażnik kontrolujący, werkman, najniższa płaca wynosi 800 a najwiższa 1600 Koron rocznie z odpowiedniem kwaterowem.

W III grupie sług do której należą:

Pisarz ceduł ładunkowych, lampista, sługa magazynowy, sługa stacyjny, przesuwacz, pucer wozowy, pisarz wozowy, pomocnik warsztatowy, najniższa płaca wynosi 800 a najwyższa 1400 Koron rocznie z odpowiedniem kwaterowem.

Strażników podzielono na dwie kategorye:

IVa w służbie stacyjnej, warsztatowej, parowozowniczej i materyałowej, z najniższą płacą 750 a najwyższą 1000 K.

IVb w służbie konserwacyi z najniższą płacą 700 a najwyższą 800 K. z odpowiedniem kwaterowem.

W ogóle więc początkowe płace (z wyjątkiem strażników) podniesiono o 100 K. we wszystkich grupach (dawniej kategoryach) służbowych, tak podurzędniczych jak i sług, z drugiej zaś strony otwarto możliwość awansu do wyższych stopni płacy o 100 do 400 K.

Najgorzej zaś jak zwykle wyszli na tem strażnicy, których początkowe i końcowe płace doznały tylko minimalnego podwyższenia.

Podwyższenie płac końcowych będzie na razie niejakim uszczerbkiem dla tych, którzy pobierają dodatki personalne czyli pięciolecia, które obecnie zostaną wliczone do gaży i dopiero najbliższy awans przyniesie im pewną korzyść. Z brzmienia tego rozporządzenia należy jednak przypuszczać, że kto z dniem 1-go stycznia 1907 r. pełne 3 lata pobierał dodatek personalny jako podurzędnik temu z dniem 1 lipca należy się posunięcie w płacy o 300 K. t. j. uzupełnienie o 100 K. i następny stopień płacy 200 K.

N. p. banmistrz X. pobierający 2200 kor. rocznej płacy, z dniem 1 stycznia 1904 r. otrzymał dodatek personalny w wysokości 100 kor. rocznie. Otóż obecnie owe 100 kor. mają mu być wliczone do stałej gaży, a ponieważ od stopnia do stopnia z [illegible] kor. posuwa się po 200 koron każdym razem, przeto dla uzupełnienia tego stopnia posunięcia od 1 stycznia 1907 ma mu się dopłacić jeszcze 100 koron, zaś drugie 200 kor. ma mu się doliczyć w drodze awansu również zaliczalnego od dnia 1 stycznia 1907 r. gdyż poprzednie 3 lata przebyte w poborze dodatku pięcioletniego muszą mu się zaliczyć jako przebyte w jednym stopniu automatu poprzedzającego 2600 kor. Czyli że banmistrz pobierający obecnie 2200 kor. gaży + 100 koron pięciolecia przez trzy lata, musi otrzymać z dniem 1 lipca z ważnością od 1 stycznia 2600 kor. rocznej płacy, 800 K. kwaterowego wiedeńskiego, a po 5 latach 100 kor. dodatku personalnego.

Ten przykład odnosi się także do członków wszelkich innych grup o ile członkowie ci przez 3 a względnie przez pełnych 5 lat pobierają już dodatek personalny.

Naszem zdaniem, w ten sposób należy interpretować postanowienia nowych rozporządzeń dotyczących podwyższenia poborów. Niezawodnie też w ten sposób wyjaśni tą rzecz dziennik urzędowy, gdyż według § 5 tych rozporządzeń »Sposób wcielenia podurzędników i sług do nowych szematów, reguluje się równocześnie wydanym przepisem wykonawczym«. Niestety tego wykonawczego przepisu do tej chwili nie możemy jeszcze ogłosić.

Dalszą normą jest zmiana automatu, który poniżej podajemy, i tak

Zamieszczone poniżej tabelki uwidoczniają płace we wszystkich kategoryach funkcyonaryuszów i we wszystkich zawodach. Z cyfr zestawionych tamże każdy może się przekonać o ile warunki jego bytu w porównaniu z dawnemi poborami i latami awansu uległy polepszeniu.

Tabela porównawcza płac i awansów z okresu *kann* jakoteż pierwszego i obecnego automatu.

A Słudzy.

Nazwa zawodu	I [illegible] początkowa	I [illegible] końcowa	II [illegible] początkowa	II [illegible] końcowa	III Obecny automat początkowa	III Obecny automat końcowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	czeka lat	[illegible]
Dozorca oświetlenia	900	1400	900	1400	900	1800	14	18	1400	17	3[illegible]
Drukarz biletów	700	1200	700	1200	900	1800	11	15	1200	8	32
Aspirant na kierownika maszyn (dawniej zastępca maszynisty)	900	1600	900	1600	900	1800	20	26	1600	26	3[illegible]
Dozorca magazynu	900	1200	900	1200	900	1800	8	10	1200	8	32
Dozorca maszyn	900	1600	900	1600	900	1800	20	2[illegible]	1600	22	3[illegible]
Starszy werkman	1300	1600	1300	1600	900	1800	11	13	1600	22	32
Ślusarz sygnałowy (dawniej ślusarz blok.)	700	1600	700	1600	900	1800	23	31	1600	2[illegible]	[illegible]
Aspirant na mistrza stac. (dawn. dozorca stacyi)	900	1600	900	1600	900	1800	20	26	1600	22	32
Dozorca przesuwania (dawn. dozorca wozów)	900	1400	900	1400	900	1800	14	18	1400	14	32
Dozorca wozów (dawn. ślus. rewiz.)	900	1600	900	1600	900	1800	20	26	1600	22	32
Torowy	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Blokowy	900	1200	900	1200	800	1600	8	10	1200	10	24
Dozorc domu	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Sługa biur	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Pomocnik biurowy	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Konduktor	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Palacz maszynowy	700	1400	700	1400	800	1600	17	23	1400	13	24
Starszy przesuwacz	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Portier	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Dozorca wodociągu (Pumpenwarter)	800	1600	800	1600	800	1600	26	26	1600	26	24
Obsługacz stabilkowy	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Dozorca stacyi (dawniej pomoc stac.)	900	1200	900	1200	800	1600	8	10	1200	10	24
Odźwierny	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Strażnik kontrolujący	900	1200	900	1200	800	1600	8	10	1200	10	2[illegible]
Werkman	700	1200	700	1200	800	1600	11	15	1200	10	24
Pisarz ceduł ładunkowych	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Lampista	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Sługa magazynowy	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Sługa stac.	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Przesuwacz	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Pucer woz.	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Pisarz woz.	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16
Pomocnik warsztatowy	700	1000	700	1000	800	1400	6	8	1000	2	16

Tabela porównawcza płac i awansów z okresu *kann* tudzież pierwszego i obecnego automatu.

B. Podurzędnicy.

Nazwa zawodu	I płaca początkowa	I płaca końcowa	II płaca początkowa	II płaca końcowa	III (Obecny automat) płaca początkowa	III (Obecny automat) płaca końcowa	[illegible] I. lat	[illegible] II. lat	[illegible]	[illegible] lat	[illegible]
Werkmistrze wszystkich gałęzi technicznych	1400	2600	1400	2600	1400	3000	17	28	2000	16	24
Banmistrze	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	25	2200	18	24
Mostomistrze	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	25	1200	18	24
Zawiadowcy budynków	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	25	2200	18	24
Kierownicy lokomotyw	1200	2200	1200	2200	1200	2600	16	16	2200	18	24
Oficyanci (nowe stanowisko podurzędnicze)	—	—	—	—	1200	2600	—	—	—	—	24
Sygnał mistrze dawniej elektro mistrze i blok mistrze	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	20	2200	18	24
Skotyści	1100	1800	1100	1800	1200	2600	13	17	1800	12	24
Stacyonsmajstry	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	15	2200	18	24
Wozomistrze (nowe stanowisko podurzędnicze)	—	—	—	—	1200	2600	—	—	—	—	24
Rewizorzy wagonów	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	15	2200	18	24
Werkmistrze zakładów oświetlenia i impregnacyi	1300	2200	1300	2200	1200	2600	15	19	2200	18	24
Rewizorzy pociągów	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	15	2200	18	24
Ekspedyenci	1100	2200	1100	2200	1200	2600	19	15	2200	18	24
Majster oświetlenia (nowe stanowisko podurzędnicze)	—	—	—	—	1200	2600	—	—	—	—	24
Tłómacz	1100	1800	1100	1800	1200	2200	13	17	1800	12	18
Kancelista	1100	2200	1100	2200	1200	2200	19	25	2200	18	18
Magazynier	1100	1800	1100	1800	1200	2200	13	11	1800	12	18
Nadkonduktor	1100	1800	1100	1800	1200	2200	13	11	1800	12	18
Placmistrze (dawniej wozomistrze)	1100	1800	1100	1800	1200	2200	13	11	1800	12	18

Ciąg dalszy nastąpi

Przepis o prowadzeniu tabeli służbowych. Zniesienie tajnej kwalifikacyi.

Z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1907 r. wydaną została przez ministerstwo kolejowe instrukcya do L. 19484 z dnia 24 kwietnia 1907 r. traktująca o prowadzeniu wykazów personalnych i tabel służbowych.

Instrukcya ta zawiera następujące ważniejsze postanowienia.

Według §. 2 tych przepisów tabele kwalifikacyjne i personalne mają być prowadzone dla urzędników, aspirantów i wolontaryuszów w 2 egzemplarzach, dla innych funkcyonaryuszów w jednym egzemplarzu. Jedna z podwójnie prowadzonych tabel przechowuje się w ministerstwie kolejowem, druga w oddziele personalnym odnośnej c. k. dyrekcyi, wraz z tabelami pojedynczo prowadzonemi

Naczelnikom miejsc służbowych dozwolonem jest prowadzenie zapisków z tabel odnoszących się do własnego podwładnego personalu.

Według §. 4 w tabelkach mają być uwidocznione następujące szczegóły:

1. Przed przydomkiem szlacheckim umieszcza się imię, nazwisko
2. Rok i dzień urodzenia,
3. Miejsce urodzenia, przynależności,
4. Religia,
5. Studya i egzaminy i stopnie akademickie,
6. Znajomość obcych języków i w jakim stopniu,
7. Wiedza w innych gałęziach i egzaminy dotyczące,
8. Zajęcie przed wstąpieniem do służby kolejowej,
9. Daty odnoszące się do służby wojskowej,
10. Stan rodziny, śluby, urodziny i nazwiska członków rodziny,
11. Pokrewieństwo z funkcyonaryuszami służby kolejowej,
12. Data złożenia przysięgi i przyrzeczenia służbowego,
13. Daty co do członkostwa w instytucyach humanitarnych,
14. Zaliczalne lata służby,
15. Złożone egzaminy służbowe,
16. Stan zdrowotny funkcyonaryusza
17. Uznania za nadzwyczajne zasługi, pochwały i remuneracye,
18. Opisanie szczegółowe całej karyery służbowej od dnia wstąpienia z podaniem rozporządzeń według liczby i daty co do awansów, płac, przydzielenia służbowego, dyet itp.,
19. Kary,
20. Choroby ponad 8 tygodni,
21. Urlopy po nad 8 tygodni,
22. Zajęcie płac,
23. Inne uwagi,
24. Nazwa zajęć do których funkcyonaryusz był używanym w kwalifikującej go periodzie,
25. Ogólne uzdolnienie do służby kolejowej,
26. Pilność,
27. Zachowanie się służbowe,
28. Ogólny stopień użyteczności,
29. Czy zasługuje na nominacyę, awans lub posunięcie w płacy
30. Zdolność do pełnienia służby na wyższych stanowiskach,
31. Uwagi,
32. Data kwalifikacyi i podpisy,
33. Rozwiązanie stosunku służbowego.

Według §. 7 skład komisyi kwalifikacyjnej jest zależnym od działu służbowego do którego należy funkcyonaryusz którego się kwalifikuje.

Zastępcy dyrektora daje kwalifikacyę dyrektor.

Naczelnikom oddziałów, — dyrektor i jego zastępcy.

Innym urzędnikom służby centralnej, — dyrektor, tegoż zastępcy i naczelnik oddziału.

Podurzędnikom i sługom w służbie centralnej, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, naczelnik przynależnego oddziału i bezpośredni przełożony urzędnik.

Naczelnikom sekcyi konserwacyi i ich zastępcom, — techniczny zastępca dyrektora, naczelnik oddziału konserwacyi i kontrolor konserwacyi.

Innym urzędnikom służby konserwacyi, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, naczelnik oddziału konserwacyi i naczelnik sekcyi.

Podurzędnikom i sługom w służbie konserwacyi, — Naczelnik oddziału dla spraw personalnych, kontrolor konserwacyi i naczelnik sekcyi konserwacyi.

Naczelnikom ogrzewalni warsztatów i ich zastępcom, — techniczny zastępca dyrektora i naczelnik oddziału parowoźniczego

Innym urzędnikom warsztatów i służby parowoźniczej, — naczelnik oddziału parowoźniczego i naczelnik ogrzewalni a względnie warsztatów,

Podurzędnikom i sługom ogrzewalni i służby warsztatowej, — Naczelnik oddziału personalnego, naczelnik ogrzewalni a względnie warsztatu i bezpośredni przełożony.

Naczelnikom i zastępcom służby składu materyałów, - administracyjny zastępca dyrektora i naczelnik oddziału służby rachunkowej.

Innym urzędnikom służby materyałowej, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, zastępca naczelnika oddziału przeznaczony dla spraw materyałowych.

Innym podurzędnikom i sługom składu materyałów, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, naczelnik magazynu materyalowego i bezpośrednio przełożony urzędnik albo podurzędnik.

Naczelnikom i zastępcom urzędów ruchu, — techniczny zastępca dyrektora, naczelnicy oddziałów dla służby ruchu, komercyalnej i kontrolnej.

Samodzielnie normowanym urzędnikom magazynowym, — naczelnicy oddziałów dla spraw personalnych, komercyalnych i naczelnik urzędu ruchu a względnie urzędu stacyjnego.

Normowanym samodzielnym rachmistrzom (Rechnungsleger) i kasyerom osobowym, pakunkowym, posyłek pospiesznych i przesyłkowym, — naczelnicy oddziałów dla spraw personalnych, komercyalnych, i kontroli dochodów, w końcu naczelnik urzędu ruchu a względnie urzędu stacyjnego.

Innym urzędnikom służby ruchowej i komercyalnej, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, kontrolor ruchu, kontrolor transportowy, naczelnik urzędu ruchu a względnie urzędu stacyjnego.

Podurzędnikom i sługom zawiadującym samodzielnie kierownictwem stacyi, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, kontrolor ruchu, kontrolor transportowy lub ewentualnie przełożony rachmistrz odpowiedzialny.

Innym podurzędnikom i sługom w przydzielonym zakresie działania przy urzędach ruchowych i stacyjnych, — naczelnik oddziału dla spraw personalnych, naczelnik urzędu ruchowego a względnie stacyjnego i bezpośrednio przełożony urzędnik.

Dla każdego kwalifikowanego funkcyonaryusza musi być prowadzony protokół, który w dalszym ciągu dalby się użyć na szereg lat.

Protokół ten musi zawierać: 1) Datę kwalifikacyi, 2) nazwę czynności do których funkcyonaryusz był używanym w periodzie kwalifikacyjnym, 3) nazwisko i charakter wotanta, 4) wynik klasyfikacyi i ilość głosów, 5 klasyfikacyę odnośnie do uzdolnienia w służbie kolejowej, 6) pilność 7) zachowanie się służbowe, 8) ogólny wynik, 9) czy zasługuje na awans lub nominacyę, 10) uzdolnienia do wyższej służby.

Z reguły kwalifikacya personalu odbywa się w miesiącu marcu.

Jeżeli tego potrzeba wymaga, może być zarządzoną nadzwyczajna kwalifikacya.

Kwalifikacya ogólna funkcyonaryuszów odbywa się co trzy lata, nadzwyczajna zaś po upływie skutków prawnych kary dyscyplinarnej.

§. 15 **Jawnośc kwalifikacyi.**

Bezpośrednio po każdej regularnej albo nadzwyczajnej kwalifikacyi, każdemu opisanemu funkcyonaryuszowi ma być przez naczelnika służbowego podaną do wiadomości dotycząca go kwalifikacya.

Uwiadomienie to ma być podanem na piśmie i zawierać daty odnoszące się: a) do ogólnego uzdolnienia dla służby kolejowej, b) pilności, c) zachowania się w służbie, d) ogólnego wyniku użyteczności, e) zasłużenie sobie na awans, nominacyę i posunięcie w płacy, f) uzdolnienia na wyższe stanowisko, g) uwagi.

Jeżeli funkcyonaryusz podaną mu do wiadomości kwalifikacyą czuje się skrzywdzonym, to w tym tylko roku, w którym kwalifikacya miała miejsce, przysługuje mu prawo sprzeciwu w przeciągu 8 dni po uwiadomieniu go o kwalifikacyi.

Sprzeciw urzędników i aspirantów wnosi się do ministerstwa kolejowego, innych zaś funkcyonaryuszów do dyrekcyi kolejowej.

Spóźnione sprzeciwy mają być odrzucone.

W sprawie sprzeciwów wniesionych w przepisanym terminie, najpóźniej do 14 dni ma być zwołana ta komisya przez którą funkcyonaryusz był kwalifikowany. Komisya ta ma protokolarnie zbadać przedłożone zarzuty, przesłuchać reklamanta i podane przez niego osoby, zbadać przedłożone pisma i nową przedsięwziąć kwalifikacyę. Z rozprawy reklamacyjnej ma być spisany szczegułowy proprotokół. Od tej ponownej kwalifikacyi nie ma odwołania.

Odnośnie do powyższych przepisów, c. k. dyrekcya kolei państwowych wydała następującą kurendę.

W uzupełnieniu tutejszego okólnika L. 13803/I z dnia 27 lutego 1907 i w odniesieniu się do przepisu ministeryalnego z dnia 1 maja 1907 r. Dziennik Nr. XXIV o prowadzeniu wykazów służbowych stanu personalnego, uwiadamia się niniejszem miejsca służbowe, że w najbliższym już czasie nastąpi opisywanie (kwalifikacye) podporządkowanych mu podurzędników, sług jakoteż podurzędników pomocniczych i sług pomocniczych (z wyjątkiem personalu strażniczego), w którym to celu przybędą tam członkowie komisyi przewidziani powyżej cytowanymi przepisami. Kwalifikacya ta będzie podstawą do awansu lipcowego 1907 r.

Zwraca się uwagę p. p. naczelnikom służbowym na § 10 wspomnianego przepisu, który postanawia nowe noty kwalifikacyjne a który przy opisie wyłącznie tylko »bardzo dobrym« dopuszcza awans nadzwyczajny (ausser Rangstour) przy kwalifikacyi pierwszego stopnia przyznanej przez wszystkich członków komisyi i o ile skutki prawne ewentualnej kary dyscyplinarnej już wygasły.

Listy kwalifikacyjne mają być później wszystkim funkcyonaryuszom za potwierdzeniem odbioru doręczone. Za rzetelność odpisów czyni się odpowiedzialymi p. p naczelników służbowych.

KRONIKA.

Pan Franciszek Koman maszynista kolei państwowej przy rozprawie sądowej dnia 28 maja 1907 r. jako oskarżony o oszczerstwo przez p. Bachowskiego poczynił następujące **Oswiadczenie** przed sądem powiatowym w Podgórzu.

Oświadczam że moje wyrażenie się dnia 2-go maja br. do p Karola Reguły, że Wiktor Bachowski bierze łapówki z dyrekcyi i członków krajowej organizacyi oszukuje, jest w treście swej nieprawdziwem i zmyślonem. Zasługuję przeto tego wyrażenia i za nie oskarżyciela prywatnego przepraszam.

W obec tego oświadczenia p. Wiktor Bąchowski odstąpił od oskarżenia, zwłaszcza że p. Koman już przedtem w mieszkaniu p. Bachowskiego prosił go o darowanie mu winy.

Wydawca: Tomasz Tokarz. — Odpowiedzialny redaktor: W. Eigena
Drukiem S. L. Deutschera w Podgórzu.